

Anna Karwinska

Katedra Socjologii

Uniwersytet Ekonomiczny

W Krakowie

Przestrzenie pamięci w miastach o „trudnej” historii. Konflikty wokół narracji miejskich¹

Streszczenie

Artykuł poświęcony jest problematyce miast, w których występują zjawiska kontrowersji wokół przestrzeni pamięci, powstających jako efekt rozmaitych procesów historycznych. Różne grupy mieszkańców i użytkowników wytwarzają, na swoją miarę, społeczne przestrzenie znaczące, wypracowując najbardziej odpowiednie sposoby wykorzystywania miejsc i wydarzeń historycznych do budowania wizji miasta i swojej w nim obecności. Niektóre obszary miasta mogą mieć „trudną” przeszłość, w których przeplata się ze sobą dziedzictwo chciane i niechciane. „Pamięć”, także ta, zawarta w przestrzeni miejskiej może być traktowana jako swoiste narzędzie określania siebie w relacji do innych, a także w tworzeniu poczucia sensu własnych działań, wyborów, których się dokonuje, kryteriów ocen. Posługując się różnymi przykładami miast o trudnej historii autorka przedstawia tezę o kontrowersyjnym charakterze tworzonej przez różne zbiorowości przestrzeni pamięci.

Słowa kluczowe: przestrzenie pamięci, miasto o trudnej historii, palimpsest, Gliwice

Spaces of memory in cities with “difficult” history. Conflicts in urban narrations

Abstract

The article discusses the controversies around spaces of memory that arise as an effect of historical processes. Different groups of cities' inhabitants and users create their own significant spaces, built their vision of city. By doing so they use urban space and history to most effectively mark their presence in them. Some parts of city may have difficult history where the wanted and unwanted heritage interfere. The memory in urban space can be perceived as a tool that helps to define oneself in relation to others. This memory can be also used in creating the meaning for own action, choices and evaluation criteria. Author presents different examples of cities with difficult history to discuss thesis on controversial character of memory spaces created by different groups.

Key words: spaces of memory, city with difficult history, palimpsest, Gliwice

¹ Artykuł powstał w ramach Badań Statutowych Katedry Socjologii dofinansowanych z dotacji przyznanej Uniwersytetowi Ekonomicznemu w Krakowie na utrzymanie potencjału badawczego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Miasto jest bardzo złożonym środowiskiem społeczno-przestrzennym. Od samego początku powstania tego nowego typu osadnictwa było miejscem spotykania się kultur, różnych sposobów myślenia i działania, różnych tradycji i doświadczeń. Ukonstytuowanie się miasta było odpowiedzią na nowe potrzeby i nowe aspiracje, w tym także na potrzeby powstawania specyficznej „przestrzeni możliwości”. Można powiedzieć za Saskią Sassen „niekompletność” złożonego systemu jakim jest miasto daje możliwości tworzenia w różnych dziedzinach. Z drugiej strony, miasto to także konglomerat rozmaitych grup, kręgów, które, z różnych powodów” bywają wykluczane, niewidzialne, pozbawiane szans wyrażania siebie i swoich wartości w przestrzeniach publicznych, zwłaszcza jeśli szerszy kontekst społeczny ma cechy autorytarne. Jednak zazwyczaj, każda (lub niemal każda) grupa w owej złożonej zbiorowości miejskiej wytwarza, na swoją miarę społeczne przestrzenie znaczące, wypracowuje najbardziej odpowiednie sposoby wykorzystywania miejsc i wydarzeń historycznych do budowania wizji miasta i swojej w nim obecności. Niektóre obszary miasta mogą mieć „trudną” przeszłość, w których przeplata się ze sobą dziedzictwo chciane i niechciane, w których różne grupy tworzą swoje własne wersje miasta (dzielnicy czy mniejszego obszaru) wybierając z bogatego, złożonego przekazu te wątki, te miejsca czy te wydarzenia, które są im najbliższe. Takie sytuacje często stają się podstawą konfliktów, zarówno w przestrzeniach publicznych jak i w praktykach społecznych.

W rozważaniach nad życiem społecznym „pamięć” może być traktowana jako swoiste narzędzie określania siebie w relacji do innych, a także w tworzeniu poczucia sensu własnych działań, wyborów, których się dokonuje, kryteriów ocen. Jak wskazuje Magdalena Baucharowicz pamięć pozwala na zmniejszanie skutków wyroków Historii, zwłaszcza utraty tego co najważniejsze, najbardziej kochane. [Baucharowicz, 2012,;32-33]. Potrzebne są przedmioty, miejsca, symbole, które pozwalają na przywołanie przeszłości, zanurzenie się w inny czas, odtworzenie utraconego miejsca.

W tym artykule stawiam tezę, że tak tworzone przestrzenie pamięci, konstrukty indywidualne i zbiorowe mają często charakter kontrowersyjny. Odpowiadają na odmienne potrzeby, są budowane z pewnych fragmentów materialnych i niematerialnych, dobieranych z nieoczywistych (z punktu widzenia współmieszkańców czy współużytkowników miasta) powodów. Także konstruowany na ich podstawie przekaz (komunikat) niekoniecznie dla wszystkich jest tak samo zrozumiały, czasem jest oceniany jako „fałszywy” przez pewne środowiska i jako „prawdziwy” przez inne. Trudno jednoznacznie ocenić zarówno kształt i

zawartość przestrzeni pamięci, jak i związane z nimi narracje, zawsze muszą być rozważane w kontekście społeczno-kulturowym.

Przestrzeń pamięci i ich społeczne funkcje

Przestrzeń miejska stanowi ramy materialne dla intensywnego życia publicznego. Jest ona nieustannie, zbiorowo wytwarzana przez uczestników rozmaitych procesów zachodzących w tym obszarze i w związku z nim. Dzieje się tak, poprzez praktyki społeczne mieszkańców miast, tworzenie określonych sposobów życia, działania, poprzez wyznawanie i realizowanie wartości. W ten sposób „obszary” przekształcają się w, ważne dla zbiorowości, „miejsca”, przestrzenie publiczne, czy też używając określenia Sharon Zukin, - „okna do duszy miasta” [Zukin, 1995, s.260-261]. Z pewnego punktu widzenia możemy powiedzieć, że przestrzenie publiczne to zbiorowo tworzone przekazy, skierowane do aktualnych i przyszłych mieszkańców, ale także do wielu różnych użytkowników. Charakterystyczna jest wielowątkowość niemal każdego z tych przekazów, co wynika z współistnienia rozlicznych czasów społecznych, odmiennych idei i tradycji przechowywanych i przez środowiska tworzące heterogeniczną zbiorowość miejską. Czasami jednak wyraźnie dostrzegamy celową dominację pewnych wartości w kształtowaniu przestrzeni społecznych. Charakterystyczny przykład przedstawia Rina Swentzell, historyczka, architektka, artystka, opisując włączenie do tradycyjnego krajobrazu Santa Clara Pueblo (Nowy Meksyk USA) nowego elementu, jakim była szkoła dla rdzennej ludności tych terenów. Dla Indian całe ich środowisko mieszkalne było jednocześnie przestrzenią pamięci o przeszłości, o przodkach często chowanych pod podłogą chat i jednocześnie przestrzenią świata natury, odzwierciedlającą koncepcję uniwersalnego porządku i miejsca człowieka jako jego elementu. „Rządowa” szkoła nie tylko tworzyła świat całkowicie osobny materialnie (spadzisty dach, ogrodzenie zamykające wydzieloną przestrzeń, zupełnie inny rozkład pomieszczeń, wydzielone miejsce do zabawy i sportu, urządzone w całkowicie obcy dla Indian sposób itd.), ale także symbolicznie. Przestrzeń szkoły podporządkowana była wizji budowy społeczeństwa amerykańskiego, zjednoczonego poprzez odwoływanie się do konstytucji, do wartości dominujących narzuconych przez tzw. WASPs. [Swentzell, 1997 ;56-65]. Inna obecna w wielu krajach kwestia to relatywna nieobecność kobiet i ich historii w przestrzeniach pamięci, co wiąże się z tradycyjnymi rolami społecznymi, które od wieków były im przypisane. Przez

wieki miasta tworzyli mężczyźni dla mężczyzn, w wielu kulturach domeną kobiet była przestrzeń domu i najbliższego otoczenia. Dopiero niedawno zaczęto zastanawiać się nad problemami funkcjonowania miast z punktu widzenia kobiet i możliwościami uczynienia miast bardziej przyjaznymi dla kobiet. Dotyczy to zwłaszcza krajów, w których kobiety nadal mają niższą pozycję społeczno-ekonomiczną. Kobiety także inaczej korzystają z przestrzeni miejskiej, która jednak nie jest przystosowana do ich potrzeb. Zarówno w krajach rozwijających się, jak i w krajach rozwiniętych, np. w Wiedniu realizowane są programy związane z lepszym dostosowaniem organizacji przestrzeni miejskiej do potrzeb kobiet.² Jak wskazuje Paulina Tobiasz-Lis, kobiety w inny sposób postrzegają przestrzeń, mają inne skojarzenia wartościujące. [Tobiasz-Lis, 2008]. Jednak wyraźne współcześnie uwrażliwienie na odmienne użytkowanie przestrzeni przez przedstawicieli obu płci nie wpływa, w większym stopniu, na obecność „kobiecej historii” w przestrzeni miasta, na charakter przestrzeni pamięci.³ Powoli się to zmienia, w Stanach Zjednoczonych, podobnie jak „odkryto” już kilkadziesiąt lat temu opowieść o życiu Afro-Amerykanów, jako ważny element budowania przestrzeni pamięci w mieście, [Hayden, 1997;169-171] zaczęto odkrywać historyczne doświadczenia kobiet, mniej spektakularne, pozornie mniej „bohaterskie” (zwłaszcza w najbardziej upowszechnionym sposobie definiowania bohaterstwa), ale tworzące historię publiczną. [Hayden, 1997 ;139-167]

Analizując przestrzenie społeczne miasta, zwłaszcza przestrzenie symboliki dostrzegamy ich nieciągłość, porowatość wynikające z samego charakteru miejskich praktyk, niemożności ostatecznego przesądzania o ich kształcie. [Stavrides (2006); 2-3]. Te atrybuty szczególnie wyraźnie widoczne są w przestrzeniach pamięci, które tworzą nie zawsze spójną strukturę prowokującą do dyskusji i sporów o przeszłość (i teraźniejszość).

Pamięć jest bowiem, jak podkreśla Pierre Nora wielkim magazynem, z którego możemy wybrać dowolne elementy [Nora, 2009,;7]. Zatem chodzi tu, w istocie o to co i jak pamiętamy, co chcemy zachować, a co odrzucić, o czym zapomnieć. Jak wskazuje Maurice Halbwachs obraz w naszej pamięci wcale nie oddaje obiektywnego przebiegu wydarzeń, ani tym bardziej uczuć i emocji towarzyszących tym wydarzeniom. Zawsze jest to jakaś interpretacja i kolejne pokolenia wytwarzają swoje wersje przeszłości [Halbwachs, 2008;137].

² <http://www.citylab.com/commute/2013/09/how-design-city-women/6739/>

³ Marcin Napiórkowski w książce „Powstanie umarłych. Historia pamięci 1944-2014” opublikowanej w 2016 roku przez wydawnictwo Krytyki Politycznej poświęca sporo miejsca pamięci o kobietach- uczestniczkach Powstania Warszawskiego, które nie tylko były sanitariuszkami czy „matkami, siostrami, żonami powstańców”, ale także walczyły z bronią w ręku. Brak jednak nie tylko upowszechnionej wiedzy, ale także przestrzeni pamięci w Warszawie, które uwzględniałyby ten fakt.

Spory o pamięć, a czasem nawet o „prawo do pamięci” zaznaczają się także w przestrzeniach publicznych, w których odbywa się swoista gra o symbole, podejmowane są działania związane z konstruowaniem i organizowaniem pewnych miejsc zgodnie ze „swoją” pamięcią i, jednocześnie, wymazywaniem elementów odwołujących się do pamięci „cudzych” ,zwłaszcza „niechcianych”. Trudne, wstydliwe wydarzenia z przeszłości są skwapliwie usuwane ze świadomości, a ich ślady z otoczenia materialnego. Często powstałe w ten sposób luki uzupełniane są przez idee, wyobrażenia czy symbole przyjemniejsze, nie pozostawiające miejsca na wątpliwości. [Pajaczkowska ,2005; 23]. Powstające w ten sposób przestrzenie pamięci naznaczone są często grzechem uproszczenia czy nawet fałszu, stają się obiektem kontestacji , a nawet „zemsty”. Ich tworzenie i podtrzymywanie sprzyja fragmentacji miasta. Efektem tego procesu w sferze społecznej może być zanikanie poczucia wspólnoty i poczucia przynależności do jednej, wyraźnie zdefiniowanej całości. Społeczna i przestrzenna fragmentaryzacja miasta jest jednocześnie procesem fragmentaryzacji kulturowej. Rozpad kultury danego miasta na osobne i nieprzystające do siebie części jest procesem w pewnym sensie nieuniknionych, jest rezultatem wzrastającej różnorodności, nierównej „siły społecznej” poszczególnych grup i środowisk. Elementami obrazu konkretnego miasta są zazwyczaj ważne obszary kulturowe, czy na przykład istotne wartości symboliczne , czy właśnie przestrzeni pamięci , które przynależą , w istocie, tylko do pewnych grup. W ten sposób powstaje owa wspomniana kulturowa i przestrzenna porowatość miasta utrudniająca tworzenie całości, z którą wszyscy (większość?) mieszkańców i użytkowników miasta mogłoby się identyfikować.

W analizie tych zjawisk pomocne są pewne metafory odzwierciedlające sposób w jaki różne strony (różne grupy czy kręgi) zaznaczają swoją obecność i jakie są efekty tych działań. Często używana jest metafora „palimpsestu”, odwołująca się do wielowarstwowości współczesnego miasta, w którym kolejne generacje wykorzystują istniejące miejsca do nadawania im nowych znaczeń, czy nowych form materialnych(wymazując uprzednio dawne). Warstwy wcześniejsze jednak, nawet jeśli przestały istnieć, zazwyczaj mogą być odzyskane w procesach analizy historycznej. [Madurowicz,2009 ;55]. Można także użyć metafory „śladu” drobnego zazwyczaj elementu zaobserwowanego w przestrzeni , ale także śladu po czymś co dawniej istniało, po materialnym obiekcie, zwyczaju, rytuale. Wreszcie, można wskazać, że w miejskim krajobrazie pamięci toczy się „walka”, symboliczna lub nawet dosłowna prowadzona przez różne podmioty, zarówno przedstawicieli władzy jak i mieszkańców , rozmaite organizacje i inne siły dążące do władania przestrzenią [Rybicka,

2011;203]. Problemem jest przypominanie, wcześniej wykluczonych (z różnych powodów), fragmentów dziedzictwa i ponowne włączanie ich do miejskich przestrzeni symbolicznych. Te nowe elementy niekoniecznie dają się bezkonfliktowo „dodać”, często samą swoją obecnością eksponują wcześniejsze milczenie i przyczyniają się do podnoszenia , nie zawsze wygodnych dla różnych aktorów życia społecznego kwestii. Co więcej „jako mieszkańcy i użytkownicy miasta, przywykamy do pewnej „trwałości”, a nawet nienaruszalności” dziedzictwa, w oparciu o które tworzymy swoje poczucie stabilności, przynależności, a nawet dumy. Zachwianie tą stabilnością, może , jak wskazuje Sharon Macdonald wprowadzić do świadomości zbiorowej elementy niepewności , kontestowania dotychczas akceptowanych jako „fakty” elementów historii.[Macdonald; 2008, s.93-94] Takie działanie może być podejmowane świadomie z różnych motywów, w tym także dla manipulowania zbiorowymi emocjami.

W warunkach miasta heterogenicznego etnicznie, religijnie należy także zastanawiać się na ile funkcjonuje ono jako swoisty teren „pogranicza kultur” w sytuacji gdy mieszkańcy i użytkownicy znajdują się na co dzień wobec konieczności konfrontowania swoich wartości, przekonań i wierzeń z tymi, które cenią i akceptują inni, co więcej, są to „inni”, z którymi trzeba negocjować, współpracować, dzielić tę samą przestrzeń, wspólnie korzystać z tych samych usług i instytucji itd.

Wytwarzane zbiorowo i indywidualnie miejskie przestrzenie pamięci zawsze są przynajmniej w pewnym stopniu „w trakcie przemian”, płynne, są efektem interpretacji i reinterpretacji wydarzeń należących zarówno do wielkiej tradycji narodowej, tradycji lokalnych, czy wreszcie przeżyć i interesów rozmaitych grup i jednostek, a także instytucji. Niektóre z nich mogą mieć charakter fasadowy, w tym sensie, że są tworzone i eksponowane(a nawet „lansowane”) na użytek konkretnej ideologii, w związku z określoną (np. korzystną dla grupy dominującej) wersją historii. Mogą być także oparte na fałszu (świadomym lub przypadkowym), jeśli zmienia się sens wydarzeń z przeszłości, wybiela, upiększa, pomija niektóre szczegóły.

Przestrzenie te pełnią ważne role społeczne ,są one istotne dla budowania wspólnoty pamięci⁴, dumy mieszkańców danego obszaru, wspierają poczucie ciągłości i związku z

⁴ Wspólnota pamięci może wynikać z urodzenia się w danym środowisku społecznym, lub z dokonanego wyboru co do wizji przeszłości. Oznacza pewną zbiorowość , która połączona jest określonym doświadczeniem biograficznym. Do tej wspólnoty należą także osoby, które nie mając tego osobistego doświadczenia akceptują je jako swoje (np. poprzez przekazy rodzinne). [Skoczylas2014;12]

danym miejscem, pełnią zatem funkcje integracyjne. Jednocześnie jednak mogą wspierać podziały społeczne, dostarczając uzasadnień do wykluczania czy marginalizowania określonych grup. Przestrzenie pamięci zatem mogą być i bywają narzędziem dominacji. Są one także podstawą do budowania miejskich narracji tworzonych nie tylko przez mieszkańców i użytkowników przestrzeni, ale i poprzez celowe działania różnych instytucji zarówno lokalnych jak i regionalnych czy krajowych. Formułowanie tych komunikatów (przekazów) jest procesem skomplikowanym, zwłaszcza w warunkach wielokulturowości miasta, zwłaszcza w warunkach zderzania się tradycji „chcianych” i „niechcianych” i zmieniających się uwarunkowań.

Opowieści o miejscu, wyrażone w sposobach zorganizowania przestrzeni, wyposażenia jej w treści symboliczne, ale też w sposobach jej interpretowania i oceniania, odgrywają istotną rolę w budowaniu tożsamości, zarówno w wymiarze indywidualnym jak i zbiorowym, w tworzeniu(wzmacnianiu) prestiżu miejsca. Inna ich ważna funkcja może być określona jako „katalityczna” w tym sensie, że wywołuje zarówno pewne emocje jak i pewne działania, jednostkowe lub zbiorowe.

Przestrzenie pamięci dostarczają też materialnych ram do rozwijania interakcji społecznych, zwłaszcza prowadzenia dialogu pomiędzy różnymi pokoleniami, różnymi grupami społecznymi. Przestrzenie pamięci organizują również nasze doświadczanie miasta. Ta relacja między człowiekiem a środowiskiem mieszkalnym obejmuje zarówno doświadczanie jego materialnego kształtu i funkcjonalności, estetyki, jak i poczucia bezpieczeństwa swojskości, zakorzenienia, jak i wreszcie rozumienia jego sensu, czyli „odczytywania znaczeń wpisanych w to miejsce” [Żmudzińska-Nowak, 2010 ;100].

Miasta o trudnej historii i ich przestrzenie pamięci

Można powiedzieć , że każde miasto ma, w jakimś sensie „trudną” historię, choć oczywiście niektóre bardziej (znacznie bardziej) niż inne. To mogą być np. miasta budowane przez zwycięskich najeźdźców, miasta kolonialne, miasta pogranicza, w których ścierały się i walczyły ze sobą różne kultury, miasta które w toku dziejów należały do różnych organizmów państwowych, znajdowały się w obszarze odmiennych kręgów kulturowych czy, miasta których funkcjonowanie podporządkowywano określonym ideologiom.

Szczególnym przypadkiem miast o trudnej historii są „miasta podzielone”, występują w różnych formach. Niektóre z nich zostały dosłownie „podzielone” granicami państw nieraz brutalnie przecinającymi parki, ulice, społeczności lokalne wspólnoty kulturowe. Inne są

podzielone, w tym znaczeniu, że w ich obrębie istnieją obok siebie rozmaite skupienia o odrębnych wartościach, wytwarzające odrębne światy, zarówno w sensie materialnym (przestrzeń) jak i niematerialnym (praktyki życia miejskiego). Te podziały mogą bazować na różnicach religijnych, etnicznych czy rasowych; mogą mieć źródło w różnicach ekonomiczno-społecznych i statusowych (na marginesie trzeba dodać, że te podziały mogą się na siebie nakładać). Podziały w miastach wynikają także z przebiegu ich historii, zmian w statusie różnych grup mieszkańców, znikanie jednych (często w bardzo tragicznych okolicznościach), pojawianie się innych.

Bardzo wyraźny, wręcz skrajny przykład rozpadu miasta na odseparowane fragmenty, właściwie nieprzenikalne nawzajem dla siebie, dostrzegamy w wielkich miastach Republiki Południowej Afryki, nawet w kilkanaście lat po zniesieniu apartheidu (i zapewne także współcześnie nie zostało to jeszcze przezwyciężone). Można wymienić pięć odrębnych „miast” będących rezultatem polityki apartheidu, w tym także przymusowych wysiedleń, ustanawiania granic etnicznych, mieszczących się w ramach drugiego co do wielkości ośrodka miejskiego RPA- Durbanu. Te pięć miast to: miasto śmierci (*the city of death*), miasto przetrwania (*the city of survival*), miasta nadziei (*the city of hope*), miasta możliwości (*the city of entitlement*), wreszcie miasta obfitości (*the city of superfluity*). Mieszkańcy każdego z tych „miast” postrzegają mieszkańców pozostałych jako zagrożenie. [Sutcliffe, 1996 ; 67-72]. Łatwo wyobrazić sobie jak odmienne i odseparowane od siebie są przestrzenie pamięci w tego typu miastach, funkcjonujących w warunkach bardzo wysokiego poziomu fragmentacji. Historia „kolorowych” została oficjalnie zauważona dopiero po zniesieniu polityki apartheidu i włączona do systemu szkolnictwa⁵, a także, pośrednio, do zasobu pamięci społeczeństwa jako całości. [Mouton, Louw, Strydom, 2012; 1211-1212].

Wspominając o możliwościach minimalizowania konfliktów w podzielonych miastach Annika Björkdahl, wskazuje na konieczność rozwijania strategii „budowania pokoju” m.in. poprzez „odetniczanie” przestrzeni miejskiej i budowanie narracji miejskich bez podkreślania historycznych sporów i konfliktów.⁶ W miastach takich jak Nikozja, Belfast czy Mostar proces tworzenia miejsc pamięci może zatem być wkładem w rozwiązywanie

⁵ *SOUTH AFRICAN SCHOOLS ACT NO. 84 OF 1996* w preambule zawierał m.in. obowiązek ochrony i rozwoju różnorodności kulturowej i językowej <https://www.gdeadmissions.gov.za/Content/Files/SchoolsAct.pdf>

⁶ Dosłownie postulat ten formułowany jest w następujący sposób: „*Urban peacebuilding is thus about transforming ethnoscape into peacescape*” [Björkdahl, 2014]

problemów, lub, przeciwnie, oznaczać antagonizowanie i wzmacnianie istniejących konfliktów.

Trudna historia miasta wiąże się często ze zmianą przynależności państwowej, narodowej, inwazją i zajęciem danego obszaru, zmianami demograficzno-ludnościowymi czy ze zmianą reżimu politycznego, oficjalnej ideologii. W zmienionej sytuacji, władza, zwłaszcza nowa, dąży do jak najszybszego zaznaczenia swojej obecności, podporządkowania istniejących instytucji miejskich, uzasadnienia swoich decyzji i wprowadzanych modyfikacji, ale także do zawłaszczenia przestrzeni miejskiej. Dzieje rozmaitych wojen, od starożytnych do najbardziej współczesnych pokazują, że opanowanie największych miast, a zwłaszcza stolicy, jest kluczem do opanowania kraju, wszystkich obszarów życia społecznego, gospodarczego, kultury, pozwala narzucić dominującą narrację, a także, co z punktu widzenia tematu tego opracowania istotne, zawładnąć najważniejszymi przestrzeniami symboliki. W każdym niemal przypadku, chodzi nie tylko o zawłaszczanie istniejących przestrzeni znaczących, ale również o tworzenie nowych, wśród których szczególną rolę podgrywają na nowo zdefiniowane przestrzenie pamięci odzwierciedlające aktualną wersję przeszłości. Elementy dawnych narracji są często sprzeczne ze sobą, opowiadają o przeszłości z odmiennych punktów widzenia. Dokonywanie arbitralnego wyboru jednych wydarzeń, symboli czy wspomnień i odrzucania innych prowadzi do kształtowania fałszywego obrazu, który nie jest w stanie pełnić ważnych, oczekiwanych funkcji społecznych. Należy wskazać, że tworzenie spójnej opowieści o mieście jest bardzo istotnym elementem polityki miejskiej nakierowanej na budowanie więzi społecznych i stymulowanie integracji

Miasta o trudnej historii w Polsce

Miasta w Polsce, ze względu na specyfikę dziejów tworzą wysoce złożone, heterogeniczne środowiska społeczno-przestrzenne i kulturowe. Nawet ograniczając rozważania tylko do ostatnich dwóch wieków dostrzeżemy jakie przemiany zachodziły w przestrzeni, zwłaszcza miejskiej, w sposobie zorganizowania życia społecznego, w gospodarce, kulturze. Dzisiejszy przestrzenny, społeczny, kulturowy kształt miast jest efektem wydarzeń i procesów okresu zaborów, obu wojen światowych i związanych z nimi zmianami granic, odzyskania niepodległości w 1918 roku, głębokich przekształceń we wszystkich dziedzinach życia po roku 1945. Powstawały nowe sposoby zagospodarowania i

organizacji przestrzeni najpierw zawłaszczanych przez zaborców, okupujące wojska, a następnie odzyskiwanych i, na różne sposoby re-polonizowanych.

Po roku 1945, w nowej rzeczywistości politycznej miasta miały odegrać szczególną rolę w kształtowaniu nowego, socjalistycznego ładu. Jednym z ważnych obszarów działań było wytwarzanie na nowo społecznych miejskich przestrzeni, proces zdominowany przez decyzje polityczne związane m.in. z realizowaniem celów ideologicznych, przede wszystkim budowaniu (konstruowaniu) nowego typu społeczeństwa. Miało być egalitarne, masowe, o specyficznym rodzaju struktury społecznej, opartym na dominacji wielkoprzemysłowej klasy robotniczej, podporządkowane władzy centralnej. Przemysł uznano za najważniejszy czynnik miastotwórczy zatem fabryki lokowano w miastach, co narzucało im rolę w strukturze kraju, określało miejskie funkcje i hierarchię ich ważności, kształtowało warunki bytowe i podstawy oraz kierunki rozwoju [Praweńska-Skrzypek, 1990; 20]. Układano też na nowo historię budowanych i rozbudowywanych miast, jak w przypadku Nowych Tychów. Potocznie uważano, że historia tego miejsca zaczęła się od 1950 roku wraz z decyzją Prezydium Rady Ministrów o budowie nowego "socjalistycznego" miasta. W rzeczywistości, Nowe Tychy powstały, nie na tzw. "surowym korzeniu", ale na obszarze uzyskanym dzięki destrukcji istniejących wcześniej wartości przestrzennych i kulturowych. Zniszczone zostały przestrzenie zieleni, zmieniono funkcje terenów rolniczych, degradacji uległ układ przestrzennych powiązań między miasteczkiem i okolicznymi wsiami. Zdewastowano także ważne przestrzenie pamięci - jeden z bardziej interesujących zespołów małej architektury sakralnej na Górnym Śląsku. [Lipok-Bierwiazzonek, M., 1993; 37-39].

Przestrzeń w mieście socjalistycznym była „zawłaszczana” przez organizacje przemysłowe, przekształcana głównie w przestrzenie produkcji. Charakterystyczne, że gospodarowanie przestrzenią odbywało się w sposób niebywale rozrzutny, co związane było nie tylko z przyjętym systemem wartości, ale także ze sztucznie utrzymywanyymi, niezwykle niskimi kosztami uzyskiwania terenu i dostępu do wody [Jałowiecki, 1988, s.205]. Przestrzenie konsumpcji, symboliki, władzy, wymiany były „zawłaszczane” przez elity rządzące, które dążyły do utrwalenia, w kompozycji urbanistycznej, w ikonografii miejskiej, w kształtach domów itp. nowych zasad ustrojowych, podkreślania dominującej ideologii i nowego tzw. socjalistycznego systemu wartości.

Szczególnie ważne z punktu widzenia interesów nowego systemu było zawłaszczanie przestrzeni symbolicznej. Władze państwowe uzurpowały sobie prawo do decydowania o

tym, co jest ważne dla społeczności miast i o sposobie wyrażania owej „ważności” poprzez organizację przestrzeni, dekoracje, ikonografie miejską, elementy małej architektury itd. Powstawały w ten sposób oficjalne miejsca pamięci, obszary „ważne”, „święte”, które miały pełnić funkcje integrujące w społeczności miejskiej, niejako przedstawiać jej zbiorową pamięć obejmującą jednak tylko wybrane elementy. Obok istniejących (zmienianych zgodnie z nowymi potrzebami) powstawały nowe przestrzenie symboliczne, nowe dekoracje do wielkich spektakli związanych z propagandą nowego ustroju jego osiągnięć, jego wielkości i trwałości. Typowe dla socjalistycznych reżimów były wielkie mauzolea budowane dla zmarłych „ukochanych przywódców”, wielkie place centralne, „pałace” kultury i inne „miejsca najbardziej aktywnego życia społecznego i kulturalnego(...) przychodzą tu miliony ludzi, aby bezpośrednio zetknąć się z przeszłością i współczesną historią, aby spędzić wolny czas na obcowaniu z najwyższymi wartościami kulturowymi narodu, aby wziąć udział w ważnych wydarzeniach społeczno-politycznych”[Goldzamt, Szwidkowski, 1987;str. 372]

Po roku 1989 pojawiły się typowe dla miast postsocjalistycznych problemy z dostosowywaniem przestrzeni miejskiej do przemian potrzeb i wartości, np. wzrost poszanowania dla własności prywatnej i wyraźne jej oddzielanie od własności społecznej czy państwowej, poszanowanie prywatności, indywidualizm, wpływ wzorów kultury zachodniej, dążenie do wzbogacenia się i demonstrowania własnej zamożności itp. Rozpoczęło się przywracanie dawnych nazw, dawnych funkcji miejscom czy budynkom. Także i nowe elementy przestrzeni miasta często budowano i organizowano w oparciu o dawne („przechowane”) wzory czy zasady. Odzyskiwaniu przestrzeni miasta dla działań spontanicznych jego mieszkańców, dla ekspresji istniejących, zróżnicowanych potrzeb różnych środowisk i grup, towarzyszą jednak zjawiska niekoniecznie powszechnie akceptowane. Takie kontrowersyjne wydarzenia, to na przykład bardzo komercyjne imprezy towarzyszące świętom Bożego Narodzenia, czy Wielkiej Nocy, a także imprezom patriotycznym. Jeśli chodzi o te ostatnie, to ujawniają się coraz częściej różnice w sposobach postrzegania przeszłości (dalszej i bliższej), wydarzenia dokonujące się ponad dwie dekady temu podlegają dziś zróżnicowanym interpretacjom. Toczące się spory historyczne(i jeszcze bardziej zacięte debaty publiczne i medialne) wokół drugiej wojny światowej, Powstania Warszawskiego, stosunków z najbliższymi sąsiadami, relacji polsko-żydowskich i innych, powodują konflikty wokół miejsc pamięci i generalnie przestrzeni symbolicznych (cmentarzy, pomników, tablic pamiątkowych itp.).

Im bardziej złożona historia miasta , często „przechodzącego z rąk do rąk” w wyniku zmiany granic, tym częściej , pojawiają się konflikty w przestrzeni symbolicznej i spory o przeszłość i pamięć o tej przeszłości. Przykładem może tu być historia pomnika hrabiego Friedricha Wilhelma von Redena, twórcy górnośląskiego przemysłu i założyciela wielu śląskich miast. Jego ostateczne odsłonięcie w Chorzowie poprzedzone było wielką kampanią protestów , a na cokole pomnika działacze Konfederacji Polski Niepodległej –Obóz Patriotyczny rozpięli transparent z napisem :”Pomnik Prusaka-policzek dla Polaka”⁷ . Jeszcze bardziej skomplikowana jest sprawa dziedzictwa żydowskiego w Polsce. Z jednej strony pojawiają się postawy odrzucenia i niechęci jak na przykład w Poznaniu gdzie pod powierzchnią podwórza jednej z kamienic znajduje się jedyny ocalały fragment starego żydowskiego cmentarza z grobem słynnego na całą Europę rabina Akiby Egera. Mieszkańcy kamienicy nie życzą sobie przypominania tego dziedzictwa. [Kolbuszowska, 2005]. Dramatyczne losy cmentarzy żydowskich w Polsce(ponad 400 zniknęło z powierzchni ziemi i często także z pamięci ludzkiej) przedstawia album Łukasza Bagsika „Macewy codziennego użytku”(wyd. w 2013 roku). Autor dokumentuje barbarzyńskie rozprawianie się z przestrzeniami pamięci swoich dawnych sąsiadów – już po II wojnie światowej Polacy używali kamieni nagrobnych z żydowskich cmentarzy jako budulca, materiału na kamienie szlifierskie, koryta itp.

Z drugiej strony dziedzictwo żydowskie, właściwie wykorzystane, może stać się zasobem rozwojowym jak na przykład w dawnej żydowskiej dzielnicy Krakowa – Kazimierzu. Choć jednocześnie warto pamiętać, że po wojnie, w 1945 roku z 11 tysięcy Żydów pozostało na Kazimierzu zaledwie 500 osób i choć w następnych kilku latach niektórzy z ocalałych wrócili, ich dawny świat nie odrodził się. Można powiedzieć, że żydowska tradycja Kazimierza, a także ocalałe resztki materialnego dziedzictwa kulturowego nie miały w tym okresie swoich obrońców, a tym bardziej „dziedziców” dla których byłaby to ważna podstawa tożsamości. Współcześnie dziedzictwo żydowskie na Kazimierzu jest eksploatowane jako atrakcja turystyczna.

Bardziej współczesnym źródłem wieloetniczności miast polskich są procesy przemian związanych ze skutkami II wojny światowej, masowych migracji sprzyjających tworzeniu się heterogenicznych zbiorowości , szczególnie na obszarach tzw. Ziemi Odzyskanych, ale także w innych miastach przyciągających zazwyczaj możliwościami lepszej pracy, edukacji,

⁷ Informacje o tym wydarzeniu zamieściła Gazeta Wyborcza w wydaniu z dnia 18-19 września 2004

kariery, wyższego poziomu życia. Tak kształtowała się wielokulturowość miast Górnego Śląska, Wrocławia, Gdańska, Białegostoku i innych miejsc gdzie na „stare” podziały etniczne nakładały się nowe.⁸

Gliwice- miasto trudnej historii i wielu narracji

Jednym z interesujących miast Górnego Śląska są Gliwice, o których we wstępie do przewodnika po Gliwicach pisał ówczesny dyrektor miejskiego muzeum: „dzięki Gliwickim Dniom Dziedzictwa Kulturowego wiemy już dzisiaj, że żyjemy w miejscu niezwykle bogatym w świadectwa przeszłości. Pokazały one jak rozległe jest materialne i duchowe dziedzictwo Gliwic, jak bogaty wkład w historię Górnego Śląska i Europy Środkowej” [Jodliński, 2006, s. 7]. To w tym regionie stapały się od pokoleń różnorodne wpływy m.in. polskie, czeskie, morawskie niemieckie, ale procesem o szczególnym znaczeniu dla ukształtowania się współczesnej kultury tego obszaru było przyspieszenie industrializacji w XIX wieku i napływ niemieckich specjalistów. Zajęli oni wyższe stanowiska w administracji, edukacji, w przemyśle co spowodowało konfrontację kulturową mieszkańców zasadniczo plebejskiego Górnego Śląska z mieszczańską kulturą niemieckich przybyszów [Wódz, 1995;30-31]. Skomplikowana historia tego regionu w wieku XIX i XX powodowała jego peryferyjność polityczną i kulturową. Przy istotnym znaczeniu gospodarczym, przez wiele dziesięcioleci był zapóźniony kulturowo pozbawiony liczącej się wykształconej elity, zwłaszcza w przypadku rodzimej ludności. [Szczepański; 1998;20]. Po roku 1945 nastąpił kolejny, bardzo ważny okres dla historii regionu, rozpoczęty nową sytuacją geopolityczną. Wizja Górnego Śląska obejmowała , obok typowej dla całej Polski przekształcenia w „społeczeństwo socjalistyczne”, specyficznie rozumiany „powrót do macierzy” czyli całkowita polonizacja i re – polonizację przestrzeni, kultury, życia społecznego. Problem był złożony , ze względu na już istniejące różnice kulturowe mieszkańców tego obszaru (którzy poddawani byli ,często upokarzającej , weryfikacji narodowościowej), napływ przybyszów z innych części Polski, tzw. repatriantów z dawnych ziem , utraconych w wyniku II wojny światowej, jak i wreszcie tzw. reemigrantów, którzy w okresie dwudziestolecia międzywojennego emigrowali najczęściej do górniczych ośrodków Francji i Belgii.

⁸ Integracja na Ziemiach Odzyskanych nie była procesem łatwym. Poczucie obcości i odrzucanie dotyczyło nawet tak, wydawałoby się, niewinnych i codziennych elementów rzeczywistości przestrzennej jak krzewy i kwiaty w ogródkach przydomowych. Nowi mieszkańcy mieszkań poniemieckich na Górnym Śląsku karczowali „niemieckie” jaśminy by na to miejsce posadzić bardziej „swoje” rośliny.

Kolejny dramatyczny okres dla Górnego Śląska to nowe usytuowanie geopolityczne po roku 1945. Jednym z głównych celów władzy stało się urzeczywistnienie postulatów „polskości” Śląska, mieszkańców, kultury, przestrzeni a także pamięci, zwłaszcza zbiorowej. Intensywna polonizacja miała zarówno formę negatywną (usuwanie wszelkich elementów kultury niemieckiej) jak i pozytywną (intensywne promowanie wybranych elementów polskiej tradycji, stymulowanie rozwoju polskich organizacji) [Madajczyk; 2014; 200-201]. Było to w istocie niezwykle karkołomne zadanie, biorąc pod uwagę fakt, że jak ujął to Marek Szczepański „...typowy człowiek regionu pogranicza urodził się w Gleiwitz, lecz dorastał w Gliwicach, po II wojnie światowej pozostał w tym mieście lub został z niego przymusowo wysiedlony czy też dobrowolnie pojechał do Niemiec; dla Niemców pozostawał wtedy zbyt polski, opatrywany etykietką *Wasserpöhlke*, dla Polaków zbyt niemiecki, szwabski...” [Szczepański, 1998;27-28].

Kodowanie elementów pamięci społecznej w przestrzeni miasta dokonuje się poprzez utrwalanie rzeczy(artefaktów) pochodzących z przeszłości jak i przechowywanie (przypominanie) związanych z nimi znaczeń. [Golka, 2009 ; 119]. W sytuacji, gdy człowiek (grupa społeczna) opuszcza swoje dotychczasowe miejsce i próbuje zakorzenić się w nowej przestrzeni pojawiają się problemy zarówno w związku z odmiennością nowego środowiska materialnego jak i z możliwością przeniesienia znaczeń, symboli czy emocji. Nośnikami pamięci w przestrzeni miejskiej są różne elementy materialne: budynki, budowle, nagrobki, tablice pamiątkowe, pomniki, szyldy, napisy na murach przede wszystkim dzieła architektury, ale także nazwy ulic, placów i innych miejsc. Specjalną kategorię stanowią tu tzw. „implanty pamięci” stosowane w sytuacjach gdy potrzebne jest uzupełnianie brakujących elementów, czy wytworzenie nowej ich wersji, zgodnej z aktualnymi priorytetami [Golka, 2009; 161]. Pełnią one, oczywiście także inne role w przestrzeni miasta i w polityce miejskiej. Łukasz Skoczylas zwraca uwagę na pewne trendy w rozwoju miast współczesnych, które (inaczej niż w czasach dominowania modernizmu) szerzej nawiązują do historii, odwołują się do wartości, które wydają się być odległe w czasie, a które znowu wracają jako ważne „kotwice” dla budowania wspólnoty. [Skoczylas, 2014;53]. Stosowanie różnego typu implantów pamięci było bardzo wyraźne w kształtowaniu zarówno przestrzeni materialnej Gliwic (i innych miast na Ziemiach Odzyskanych), jak i sfery symboliki czy rytuałów. Tu warto przywołać historie prywatne przybywających do miast Ziemi Odzyskanych mieszkańców danych Kresów. Przywiezione przez nich materialne okruchy dawnego życia obejmowały zarówno obiektywnie ważne i cenne przedmioty jak dokumenty, biżuteria,

obrazy porcelana, ale również zwykłe jak wałek do ciasta, żelazko czy klucz do dawnego mieszkania np. we Lwowie. Wszystko to miało obok realnej wartości niezwykle ważną cechę – status autentycznego świadka dawnego życia.⁹ Mimo wielu ograniczeń i restrykcji niektórzy przybysze z Kresów starali się przywieźć także przedmioty związane z historią utraconej małej ojczyzny, które miały pomóc w oswojeniu tego obcego i wcale nie od razu przyjaznego nowego miejsca do życia. Jak wskazuje Bożena Kubit „z niemalym trudem i poświęceniem, a niekiedy nawet narażeniem życia” przywieziono do Gliwic dwa obrazy niezwykle ważne dla społeczności Kresowian. Był to cudowny obraz Matki Boskiej Kochawińskiej, (przywieziony w 1944 roku do Starej wsi koło Brzozowa) pochodzący z sanktuarium z okolic Stryja, który najpierw, przez wiele lat był (już w Polsce) ukrywany, ostatecznie w 1974 roku został przewieziony do Gliwic. Drugi, bardzo ważny, zwłaszcza dla społeczności ormiańskiej, obraz – Matki Boskiej Łysieckiej, (z parafii Łysiec, koło Stanisławowa), został w 1950 roku przewieziony do Gliwic do kościoła ormiańskiego a w 1989 roku uroczyście koronowany. Obie parafie, w których znajdują się te obrazy stały się lokalnymi sanktuariami dla osób pochodzących z Kresów.[Kubit, 2011;103-105] Dziś kościoły te stanowią przestrzeń pamięci dla następnych generacji, zwłaszcza poszukujących swoich korzeni.

Wśród uwarunkowań skłaniających do takich działań należy wymienić zderzanie się ze sobą odmiennych stylów życia, tradycji, potrzeb i oczekiwań sprzyjało wytwarzaniu się pewnych charakterystycznych enklaw różniących się zagospodarowaniem przestrzeni, praktykami życia społecznego, a nawet osobliwościami języka. Zderzały się ze sobą także pewne mity propagowane przez instytucje władzy oraz oczekiwania i wyobrażenia zarówno dawnych jak i nowych mieszkańców miast Śląska.

Charakterystyczne działania władzy podejmowane były w stosunku do istniejącego dziedzictwa materialnego i niematerialnego. Dokonywano, często bardzo arbitralnego wyboru pasujących do nowej narracji elementów- np. tradycje robotnicze ważne w kulturze górnośląskiej- tak, głębokie przywiązanie do religii- nie. Nie akceptowano też żadnych skojarzeń z niemieckością. Rugowano wszelkie jej elementy z przestrzeni sakralnych, ale także z cmentarzy, co antagonizowało już i tak skomplikowane stosunki między różnymi

⁹ W 1997 roku w trakcie wyjazdu badawczego do Kurytyby związanego z projektem „Dziedzictwo kulturowe Polonii brazylijskiej” mogłam zaobserwować podobne zjawiska. W jednej z miejscowości na drzewie wisiała bardzo stara drewniana kapliczka z początku XX wieku kilkakrotnie opasana metalowymi taśmami, które nie pozwalały na jej całkowite rozpadnięcie. Mieszkańcy zapytani dlaczego nie przeniosą figurki Chrystusa do nowej kapliczki odpowiadali, że „ta jest jeszcze z Polski”. [Karwińska, 1997; 27-33]

grupami mieszkańców i władzą. [Rosenbaum, 2010; 136-139]. Wspomnienia o niemieckiej kulturze były jednak bardzo obecne. Interesującego przykładu dostarcza książka Henryka Wańka nosząca znamienity tytuł „Finis Silesiae” (wydana we Wrocławiu w 2003 roku). Niszczona i znikająca tradycja niemiecka odcisnęła swoje piętno w przestrzeniach prywatnych i publicznych, była widoczna w meblach, obrazach, książkach. [...] „fotografie (autorstwa Karla Franza Klose, przedstawiające niemiecką przeszłość, które były punktem wyjścia do napisania książki- przyp. mój- AK) pokazują świat niewątpliwie zaginiony. Co więcej, był to świat z urzędową systematycznością skazany po roku 1945 na wyrzucenie z pamięci. Na szczęście urzędowe dekryty nie są w stanie wymusić zapomnienia.”¹⁰

Wspomniane wcześniej implanty pamięci społecznej uzupełniające tkankę przestrzeni miejskiej Gliwic, to na przykład pierzeje w stylu renesansowym dodane do budynków zlokalizowanych na Rynku. Inny przykład takiego implantu stanowi wieża dobudowana do tzw. Zameczku Piastowskiego (dziś siedziba Muzeum Miejskiego), który w istocie był istniejącym od XVI wieku tzw. Dworem Centryczów (i żadnej „piastowskiej” wieży nie posiadał). Pewnym paradoksem jest fakt, że owej „polonizacji” i odniemczenia dokonał prof. Franciszek Maurer, który do Gliwic przyjechał z Kresów.

Uwagi końcowe

Przez wiele lat o kształcie przestrzeni pamięci w Gliwicach decydowały bieżące interesy polityczne. Miasto najpierw „niemieckie”, potem „polskie” a jednocześnie „socjalistyczne” oferowało swoim mieszkańcom kolejne wersje pamięci o przeszłości. Stosownie do potrzeb przypomniano pewne osoby, miejsca, obiekty, wydarzenia historyczne, zwyczaje. Podobnie jak dziadek Adama Zagajewskiego, który chodził z wnukiem ulicami Gliwic, a jednocześnie ulicami Lwowa, [Kubit, 2011;9], wielu innych mieszkańców miasta instalowało swoje niewidzialne, symboliczne, przestrzenie pamięci z Kresów, z innych miast Polski, czy po prostu z innej przeszłości, celowo pomijanej w oficjalnej narracji miasta. Dziś, mieszkańcy Gliwic, instytucje kulturalne, w tym zwłaszcza Muzeum w Gliwicach próbują odtworzyć złożoność i wielowątkowość pamięci miasta. Tam gdzie jest to możliwe odtwarza się przestrzenie pamięci, chociażby symbolicznie- jak na przykład szlak Żydów gliwickich pozwalający na umiejscowienie tej tak ważnej kiedyś dla rozwoju miasta zbiorowości, wśród której znajdowało się wielu przemysłowców, kupców, ludzi nauki [Małusecki, 2006; 63-78].

¹⁰ „Czy Śląska już nie ma?”- Z Henrykiem Wańkiem, autorem "Finis Silesiae", rozmawia Aleksandra Klich, Tygodnik Powszechny", Nr 24 (2814), 15 czerwca 2003, dostępne na: <http://www.tygodnik.com.pl/ksiazki/24/ksiazki01.php> dostęp: 10.07.2015

Historia miasta zatoczyła w pewnym sensie koło- od wielokulturowego miasta przynależnego przez wieki do Europy, poprzez miasto polskie („piastowskie”!) i jednocześnie socjalistyczne, nie tylko odrzucające wszelkie ślady niemieckości, ale też zaprzeczające dziedzictwu żydowskiemu, czy kresowemu do współczesnego miasta o wielokulturowej teraźniejszości i przyszłości. Należy jednak wskazać, że owe historyczne przestrzenie pamięci, współcześnie, znowu bywają często traktowane instrumentalnie, jako elementy marketingu miejskiego i koniunkturalnie dobierane do współczesnych narracji w zależności od bieżących potrzeb.

literatura

Baucharowicz, M.(2012) *Przeklęta i błogosławiona(Pamięć jako fundament europejskiej tożsamości w refleksji Czesława Miłosza)*, „Przegląd Humanistyczny”, nr 6(435) rok LVI

Björkdahl A.,(2014) *Urban Peacebuilding in Divided Cities* dostępne na:
<http://www.fragilestates.org/2014/01/06/urban-peacebuilding-in-divided-cities/> dostęp: 14.07. 2016

Goldzamt,E., Szwidkowski,O (1987) *Kultura urbanistyczna krajów socjalistycznych.*, Arkady, Strojizdat, Warszawa, Moskwa

Golka M.(2009) *Pamięć społeczna i jej implanty*, wyd. Naukowe SCHOLAR, Warszawa

Halbwachs M.(2008) *Spoleczne ramy pamięci*, wyd. Naukowe PWN, Warszawa

Hayden, D(1997) *The Power of Place. Urban Landscapes as Public History*, The MIT Press, Cambridge Mass. , London

Jałowiecki B.(1988), *Spoleczne wytwarzanie przestrzeni*, KiW, Warszawa

Jodliński, L.(2006), *Wprowadzenie, Gliwice znane i nieznane*, Muzeum w Gliwicach, Gliwice

Kalandides, A., *Fragmented Branding for a Fragmented City: Marketing Berlin*, dostępne na
http://www.geography.dur.ac.uk/conferences/Urban_Conference/Programme/pdf_files/Ares%20Kalandides.pdf dostęp: 01.02.07

Karwińska A.(1997) *Dziedzictwo kulturowe Polonii brazylijskiej. Komentarz socjologiczny*. w: *Dziedzictwo architektoniczne polskiej emigracji w Brazylii*, praca zbiorowa A. Böhm (red.)
Politechnika Krakowska, Kraków, 1997. S.27-33

Kolbuszowska D.(2005), *Nie chcą Żydów na podwórku*”, Gazeta Wyborcza, 15 listopada 2005.

Bożena Kubit,(2011) *Gliwiccy Kresowianie*, Muzeum w Gliwicach, Gliwice

Lipok-Bierwiazzonek, M.(1993), *Mit "surowego korzenia" a rzeczywistość kulturowa*, w: *Tychy. Problemy miasta i perspektywy ich rozwiązania. Materiały seminarium*, Szczepański, M.S., (red.).
Tychy

Macdonald S, (2008), *Unsettling memories: Intervention and controversy over difficult public heritage*, dostępne na: <https://www.york.ac.uk/media/sociology/Unsettling%20memories.pdf> dostęp: 03.08.2015

Madajczyk, P (2014) *Polityka polska wobec ludności Górnego Śląska w latach 1944/45- 1998* w: *Górny Śląsk i Górnolązacy. Wokół problemów regionu i jego mieszkańców w XIX i XX wieku*, Ed. Sebastian Rosenbaum, wyd. IPN, Muzeum w Gliwicach, Katowice-Gliwice

Madurowicz M, (2009), *Hermeneutyka miejsca w świetle fenomenologii przestrzeni*, w: *Genius Loci. Tożsamość miejsca w kontekście historycznym i współczesnym*, red. B. Gutowski, Muzeum Pałac w Wilanowie, Warszawa

Małusecki, B (2006) *Rodziny gliwickich przemysłowców pochodzenia żydowskiego – ich udział w życiu i rozwoju miasta*, In: *Żydzi gliwiczcy*, Muzeum w Gliwicach , Gliwice

Mouton, N. Louw G.P, Strydom G.L, (2012), *A Historical Analysis Of The Post-Apartheid Dispensation Education In South Africa (1994-2011)*, " International Business & Economics Research Journal" vol.11 no. 11

Nora,P(2009) *Między pamięcią i historią: Les Linux de Memoire*, [w:] „Tytuł Roboczy Archiwum” 2009, nr 2,

Pajaczkowska C.(2005), *Urban Memory/Suburban Oblivion*, w: *Urban Memory. History and Amnesia in the Modern City*, ed. M. Crinson, Routledge, Nowy Jork

Prawelska-Skrzypek, G (1990), *Miasta o niesharmonizowanym rozwoju w świadomości mieszkańców*, wyd. UJ, Kraków

Rosenbaum,(2010) *Między dezintegracją a migracją. Władze komunistyczne a ludność rodzima w Gliwicach i powiecie gliwickim w latach 1950-1960* in: *Władza, polityka i społeczeństwo w Gliwicach w latach 1939–1989*, ed. Bogusław Tracz, IPN, Muzeum w Gliwicach, Katowice–Gliwice

Rybicka E.(2011), *Pamięć i miasto. Palimpsest vs pole walki*, „Teksty Drugie” n. 5 IBL PAN, dostępne na: http://rcin.org.pl/Content/48426/WA248_65486_P-I-2524_rybicka-pamiec.pdf Dostęp 27.06.2016

Skoczylas Ł,(2014) *Pamięć społeczna miasta - jej liderzy i odbiorcy* wyd. SCHOLAR, Warszawa

Stavrides , S(2006)*Heterotopias and the Experience of Porous Urban Space*, dostępne na: http://courses.arch.ntua.gr/fsr/125583/loose_space_Stavrides_final.pdf. dostęp: 26.07.2016

Sutcliffe, M.(1996), *The fragmented city: Durban, South Africa* w: “International Social Science Journal”, March 1996 no 147

Swentzell, R. (1997) *Conflicting Landscape Values: The Santa Clara Pueblo and Day School*, w: *Understanding Ordinary Landscapes*, ed. P. Groth i T.W. Bressi, Yale University Press, New Haven

Szczepański,M.S.(1998) *Opel z górniczym pióropuszem : Restrukturyzacja województwa katowickiego i jej społeczne uwarunkowania.* , wyd. Śląsk, Katowice

Tobiasz-Lis, P. (2008) *Wyobrażenia kobiet i mężczyzn o przestrzeni Łodzi*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Geographica Socio-Oeconomica”, no 9

Wódz, K (1995)*Revitalization of the Silesian Identity- Chance and Threats.* in: *Regional Identity – Regional Consciousness. The Upper Silesian Experience*, wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice

Zukin, S.(1995) ,*Culture of Cities*, Blackwell Publishers, Oxford

Żmudzińska-Nowak M.,(2010) *Miejsce. Tożsamość i zmiana*. Gliwice, Wyd. Politechniki Śląskiej,